

Portal Województwa Lubuskiego



Rozmowy o przyszłości samorządu



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -29 lipca 2021 godz. 10:41

O funduszach unijnych, państwie prawa i skutkach pandemii rozmawiają uczestnicy Forum „Samorząd Przyszłości”, które odbywa w Szczecinie. Lubuskie reprezentuje marszałek Elżbieta Anna Polak.

Do Szczecina przyjechało około stu samorządowców, parlamentarzystów, naukowców. Hasło przewodnie Forum to „Samorząd Przyszłości”. Rozmowy w

ramach wydarzenia koncentrują się na wyzwaniach czasu pandemii i wychodzenia z koronakryzysu. Goście Forum rozmawiają na temat finansów publicznych, funduszy UE, praworządności, ekologii. - Pandemia spowodowała że potrzebna jest debata o wyzwaniach. Ich nie brakuje. Powinniśmy się dziś zastanowić, jaka ma być funkcja samorządu w przyszłości – tej bliższej i dalszej. W Polskim Ładzie samorząd nie jest dostrzegany. Powinniśmy dyskutować o tym, jaka jest rola samorządu w obronie tego, co jest dziś zagrożone: wartości, państwa prawa – mówił rozpoczynając Forum **marszałek zachodniopomorski Olgierd Geblewicz**.

Dialog z obywatelami ratunkiem dla samorządu

Gościem specjalnym Forum był **Prezydent Bronisław Komorowski**. Podkreślał, że samorząd to wielki sukces Polski. - Reforma samorządowa miała ogromne znaczenie dla przebudowy i budowy Polski. To była najsensowniej przeprowadzana dekomunizacja, w sposób uczciwy, dający szansę wszystkim. To przebudowa, która stworzyła fundamenty państwa obywatelskiego, to były także podwaliny sukcesu gospodarczego, bo to małe i średnie przedsiębiorstwa znalazły w samorządach partnerów – podkreślał. Podziękował samorządowcom za ciężką pracę dla Polski i jej rozwoju.

Prezydent Komorowski zaznaczył, że polski samorząd znajduje się obecnie w bardzo trudnym położeniu. - Dziś samorząd staje w obliczu kłopotów i złej perspektywy. Nastąpiły głębokie zmiany, bo doszła do władzy ekipa, która w swojej praktyce opowiada się za centralizacją, której zaprzeczeniem jest samorząd. Największym zagrożeniem, które dostrzegam jest zbliżanie się do rządów autorytarnych, bo to stoi w sprzeczności z zasadą budowania niezależnych wspólnot. Władza autorytarna dąży do rozbicia tych wspólnot lub osłabienia ich znaczenia, do panowania nad wszystkim i nie dzielenia się. To realne zagrożenie dla polskich marzeń o rozwoju demokracji. Drugie zagrożenie, jakie dostrzegam to skutki Nowego Ładu. To nie tylko obcięcie części finansów samorządów, to też zmierzanie do klientelizmu. Trzecie zagrożenie to to, co dzieje się z system prawnym, który ma osłabiać samorządy – wyjaśnił. Apelował do samorządowców o solidarność w celu wzmacniania podstaw samorządności i demokracji. - Ważne, żeby umieć się temu przeciwstawić w sposób mądry – podkreślał. Przedstawił także kilka propozycji ratunkowych. - Po pierwsze, nie być takim samym, jak oni. Trzeba rozważyć, jak zwiększyć przekonanie obywateli, że samorząd traktuje ich po partnersku. Tu nie chodzi tylko o upodmiotowienie obywateli, ale przekazanie im informacji dlaczego będzie gorzej, dlaczego będzie mniej pieniędzy na działania. Tylko przez dialog możemy trafić do ludzi z przekazem, że to jest skutkiem działań władzy centralnej i że my chcemy utrzymać fundamenty samorządności – przekonywał prezydent. Podkreślał, że należy wskazywać na wyraźne różnice między rządem i samorządem. - Potrzebna jest polityka otwartości i przejrzystości. Jak samorząd pokaże, że nie zatrzymuje się na krytyce zachowań, ale sam potrafi patologie zmniejszyć na własnym poletku, to jest szansa na utrzymanie przekonania wśród obywateli, że samorząd jest ich – zaznaczył. Zdaniem Bronisława Komorowskiego droga ratunkowa dla samorządu wiedzie przez dialog z obywatelami. - Drugą drogą są media, bo to one dają szansę na utrzymanie kontaktu z obywatelami. Potrzebne jest forum, gdzie można byłby prezentować poglądy na sprawę polskiej samorządności – przekonywał.

Samorząd fundamentem demokracji

O zagrożeniach dla polskiego samorządu oraz fundamentów państwa polskiego mówili także uczestnicy pierwszego panelu „Silny Samorząd w silnym państwie prawa”. Marszałek Olgierd Geblewicz potwierdził tezę, że samorządność w Polsce jest zagrożona. - Zabierane są nam kompetencje lub środki na ich realizację – wyjaśnił. - Śmiertelnym zagrożeniem dla samorządu jest Polski Ład – dodał Jacek Karnowski – prezydent Sopotu. - Przyszłością jest mówienie o tym, co to jest samorząd, jaka jest idea samorządności oraz uświadomienie obywatelom, że samorząd jest blisko – przekonywał.

Jak ocenił z kolei redaktor Adam Michnik, państwo bez samorządu, którego chce obecna władza to tylko wydmuszka. - Ta władza chce po prostu zbudować państwo wolne od takich instytucji, jak wolne media, społeczeństwo obywatelskie, samorząd. Samorząd to gwarancja tego, że żyjemy we własnym kraju, we własnym domu. A jeżeli chce się z niego zrobić atrapę, odebrać środki, kompetencje – wybić zęby, to nie należy się dziwić, że takie państwo nie tylko nie będzie silne, ale będzie wydmuszką – przekonywał. Podkreślał, że Polska wpadła w ręce centralizacji, która oznacza destrukcję skuteczności. Dominikanin ojciec Tomasz Dostatni, mówiąc o obecnych relacjach państwo-kościół zaznaczył, że obecnie państwo nie ma charakteru demokratycznego i obywatelskiego. - Wolność państwa jest dzisiaj zerowa – ocenił. Senator Marcin Bosacki zauważył, że obecny pomysł na Polskę jest tożsamy z modelem tureckim. - Kluczowe jest tutaj słowo wielkość. W jaki sposób Erdogan zbudował państwo? Miał cztery cele: zbudowanie partii politycznej, jako czegoś co jest konglomeratem, kontrolującym zdecydowaną część życia społecznego, kontrola nad sądami - bo mu przeszkadzały, podobnie sądy i kontrola nad strukturami państwa. Kaczyński po samorzady idzie dlatego, że one ograniczają władzę jego konglomeratu – wyjaśnił.

Maciej Nowicki – Prezes Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka postawił tezę, że Polska de facto nie jest już demokratycznym państwem prawa. - System został przebudowany niekonstytucyjnymi ustawami, wiele z nich narusza prawa podstawowe. Kompletnemu załamaniu uległ system ochrony praw człowieka. Polska spadła do poziomu Azerbejdżanu – chodzi o tortury policji podczas zatrzymań – podkreślał. Zwrócił też uwagę na to, że obecnie nie działa podstawowa zasada ochrony praw materialnych. - Odbudowa systemu praworządności to będzie proces niezwykle skomplikowany. Polska jest na kolanach w międzynarodowym świecie prawniczym i samej polityce międzynarodowej. Proces odbudowy musi być zgodny z idea praworządności – zaznaczył.

Fundusze dla Polski i regionów

O funduszach europejskich i finansach publicznych rozmawiali z kolei uczestnicy drugiego panelu. Podstawowe informacje na temat środków europejskich dla Polski oraz stanu ich wdrażania przekazał poseł do Parlamentu Europejskiego Jan Olbrycht. - Jeżeli chodzi politykę spójności, to pojawił się pakiet: budżet, fundusz odbudowy i praworządność powiązana z finansami. Wszystkie składowe tego pakietu weszły w życie – wyjaśnił. Poinformował, że kwestia przygotowania programów operacyjnych to przyszły rok, ponieważ obecnie Polska jest na etapie przygotowywania umowy

partnerstwa.- Dla samorządów pieniądze będą może na początku nowego roku. PAMIĘTAĆ należy, że pieniędzy jest zdecydowanie mniej niż w poprzednim okresie programowania i dodatkowo są sztuczki w tym budżecie, jak możliwość wyprowadzenia środków do innych funduszy – dodał.

Fundusz Odbudowy -jak wyjaśnił Jan Olbrycht, składa się z kilku części. Pierwsza to Krajowy Plan Odbudowy. – Dla Polski to część grantowa i pożyczkowa, która nie oznacza z punktu widzenia europejskiego pożyczek dla samorządów, to decyzja rządu. Druga część, to pieniądze poszerzające politykę spójności REACT EU – kilka milionów już przyszło do Polski. Trzeci element to rozwój obszarów wiejskich – w ogóle nie został złożony wniosek do UE w tej sprawie. Czwarta część to fundusz sprawiedliwej transformacji – wyjaśnił poseł. Odniósł się także do Krajowego Planu Odbudowy. - Projekt został złożony pod koniec maja i KE powinna go zaopiniować w ciągu 2 miesięcy, ale rząd poprosił o przesunięcie o miesiąc, więc ten termin kończy się w sierpniu. Ten dokument musi spełniać wszystkie wymogi wynikające z rozporządzenia. Jeżeli nie, to rozmowy będą trwały tak długo, aż wszystko zostanie uzgodnione. Wśród wymogów są np. reformy, które trzeba przeprowadzić, m.in. w zakresie klimatu i praworządności – wyjaśnił Jan Olbrycht. - Krajowy Plan Odbudowy był prawie gotowy, ale po wyroku polskiego Trybunału Konstytucyjnego Komisja zaczęła się przyglądać tekstowi, sprawdzać wątki wymagalne i stwierdziła, że będziemy musieli jeszcze popracować. Polski Plan nie jest nawet zaopiniowany, a 18 innych już tak. 16 ma decyzję Rady. Warto przypomnieć, że wszystkie umowy muszą być podpisane do 2023 – im później zaczniemy, tym będziemy mieli mniej czasu - poinformował.

Trzeba walczyć o swoje!

Ta analiza pokazuje jak wiele jest źródeł, z których można pozyskać środki. – Czy jest jakaś koordynacja przekazywania środków samorządom – pytał Marek Wójcik. - Mam wrażenie, że mamy do czynienia chaosem – dodał. Podobnego zdania jest marszałek Elżbieta Anna Polak. - Nikt nie ma wątpliwości, że jesteśmy teraz w historycznym momencie dla polskich samorządów. To wielkie pieniądze przeznaczone również dla samorządów i naszych projektów. Widzimy jednak brak koordynacji w procesie dysponowania tymi środkami. Nie ma konsultacji, bo rząd nie musi tego robić. Brak jest też przewidywalności. To jednak nie znaczy, że mamy stać bezradnie. Możemy pytać, dociekać i nie ustępować, bo to my będziemy za te pieniądze odpowiadać – podkreślała. Jako przykład chaosu podała podział alokacji na programy regionalne. - Nowa perspektywa była długo przygotowywana i algorytm, wg. którego była podzielona alokacja podstawowa był nam znany. Byliśmy w Lubuskiem dość zadowoleni z tego podziału i nawet udało nam się wydobyć od ministerstwa metodologię. Okazało się jednak, że rząd zatrzymał ponad 7 mld euro w rezerwie, a przecież 40 proc. całej alokacji miało trafić do regionów. Gdy ta rezerwa została podzielona okazało się, że metodologia podziału została zmieniona. Prosiliśmy o jej przedstawienie ministerstwo. Algorytmy się zmieniały. Kiedy w końcu podstawiliśmy dane pod 20 wskaźników okazało się, że przy kwocie, którą nam przyznano zabrakło 120 mln euro. Zostaliśmy oszukani! Narracja mediów narodowych i rządu była taka, że marszałek nie zabiegała. To mnie jeszcze bardziej zmotywowało do dalszej walki. Napisałam do premiera i wiceministra Budy, że rozbiję namiot pod ministerstwem, bo nikt dla nas nie znalazł czasu, nikt z nami nie

rozmawiał. Nie było żadnych negocjacji, ale walczmy, rozmawiajmy! Domagamy się też podmiotowości samorządów we wdrażaniu środków europejskich, bo samorządy wojewódzkie są przygotowane do pełnienia tej funkcji. Otrzymaliśmy informację, że będziemy wdrażać trzy wiązki projektów, ale nigdzie to nie jest zapisane. Myślę, że powinniśmy poprzez stanowiska korporacji samorządowych zbudować plan i reagować na działania rządu. Bo nie wszystko jest stracone. Nie powinniśmy być bierni w tej trudnej sytuacji. Musimy być drużyną – przekonywała E.Polak.

Podział środków dla regionów niesprawiedliwy

O niesprawiedliwym podziale środków unijnych mówił także prof. Janusz Zaleski – ekspert polityki regionalnej, członek Polskiej Akademii Nauk. - Kwestia sprawiedliwego podziału alokacji jest istotna. W poprzednich perspektywach mieliśmy do czynienia z algorytmami opartymi na metodzie berlińskiej. Tam brane pod uwagę były dwa podstawowe wskaźniki: populacja i różnica w zamożności mierzona w PKB per capita. Był też drugi element: negocjacje z regionami były multilateralne. Nie były to bilateralne spotkania, z których nic konkretnego nie wynika. Jak popatrzymy na zaproponowaną obecnie przez rząd alokację, algorytmy są niezwykle skomplikowane, a wskaźniki brane pod uwagę są mocno płynne. Nie liczy się różnica w zamożności, ani PKB per capita. To wszystko jest bardzo nieczytelne, trudno weryfikowalne. To dotyczy algorytmu wg którego podzielona została pierwsza część środków. Jeżeli chodzi o podział rezerwy, to następuje coś alogicznego. Z jednej strony zaprasza się na bilateralne spotkania - bo trudno to nazwać negocjacjami, a z drugiej strony, na zapleczu tworzy się kolejne dwa algorytmy do rozdysponowania rezerwy, które ujawnia się po zakończeniu tych spotkań, a to oznacza fikcję. W związku z tym, nie było żadnych negocjacji. Najważniejsze dla regionów pieniądze zostały podzielone nietransparentnie. Metoda jest nieweryfikowalna, więc uzasadniona jest teza, że jest to podział niesprawiedliwy – wyjaśnił profesor. Podobnie o podziale środków wypowiada się prof. Jacek Szlachta. - Z punktu widzenia Polski obrona PKB jest kluczowa i odejście od tego świadczy o ułomności z punktu widzenia interesów narodowych. W Polsce ok. 60 proc. inwestycji publicznych jest finansowanych z funduszy UE. Jeżeli by ich nie było, polityki rozwojowej w Polsce praktycznie nie ma. Ważne, że ok. 40 proc. tych funduszy jest zarządzanych na poziomie regionalnym. Jednak trzeba zauważyć, że cały ten system jest skomplikowany, pieniędzy jest dużo, ale w wielu różnych dziwnych szufladach. Kluczowe jest znalezienie najlepszej kompozycji tych nakładów – wyjaśnił. Dodał, że dzięki decentralizacji środków unijnych udało się zbudować potencjał myślenia i działania strategicznego w regionach. - To jest potencjał który trzeba pielęgnować – podkreślał.

Samorząd potrzebuje wsparcia

O chaosie w dysponowaniu środkami mówił także senator Zygmunt Frankiewicz. - Żyjemy w chaosie, jest w tym mnóstwo niekompetencji. Myślę, że będzie bardzo trudno skoordynować te strumienie – przekonywał. Mówił także o problemach finansowych samorządów spowodowanych ograniczeniem dochodów. - To może znacznie wpływać na możliwości inwestycyjne i prowadzić do dalszej centralizacji. Będzie bowiem strumień pieniędzy, ale nie na wykonywanie usług publicznych, które mogą ulec zapaści. Powstanie więc wrażenie nieudolności władarza, z

oczywiście pozytywnymi wyjątkami. Przy takiej polityce czarno widzę przyszłość – przekonywał. - Dzisiaj planowanie przyszłości samorządu, to planowanie przyszłości indyka przed świętem dziękczynienia. Kluczowa dla funkcjonowania samorządów jest nadwyżka operacyjna. A w tym zakresie odnotowujemy wielki spadek – blisko 41 proc. (porównując rok 2019 do 2020). Jeden cios goni kolejny. Zgadzam się, że jest chaos. Wróciliśmy do czegoś, co porzuciliśmy 20 lat temu. Więc tych pieniędzy na zaspokajanie podstawowych potrzeb jest coraz mniej. Mniej jest także środków na wkłady własne do inwestycji – dodał prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski.

Mury czy ludzie

Uczestnicy panelu rozmawiali także na temat przeznaczenia środków publicznych. Zastanawiali się, czy nadszedł już czas na przestawienie zwrotnicy w kierunku inwestycji w ludzi. - Wciąż inwestujemy w infrastrukturę, bo są olbrzymie potrzeby w Polsce w tym zakresie. Musimy ją modernizować, naprawiać, tworzyć. Gonimy standardy europejskie. Ale zgadzam się z tym, co powiedział Prezydent Komorowski – musimy postawić na kontakt z ludźmi. Przekierowanie zwrotnicy warunkuje też Unia Europejska. Te zwrotnice są przestawione na kapitał ludzki: regiony bliżej obywatela i silne społecznie. Ale mamy też nasze budżety. Czas na zmianę priorytetów. Potrzebny jest kontakt osobisty i wyjście w teren. Potrzeba dialogu z mieszkańcami o przyszłości. Chcemy, żeby polityka regionalna była przewidywalna, a mieszkańcy chcieli się czuć jej aktorami. Dlatego w regionie lubuskim organizujemy pikniki: zdrowia, europejskie. Stawiamy na decentralizację. Utworzyliśmy fundusz inicjatyw samorządowych, fundusz dla młodych, seniorów, obszarów wiejskich. Dzięki temu realizowane są fantastyczne projekty. Rozmowy z mieszkańcami to kopalnia pomysłów. Ważna jest teraz nasza mądrość. Wyjdźmy do ludzi i czerpmy z ich potencjału. Nie powtarzajmy błędów rządu, to co oni robią źle zrobmy lepiej. Potrzeba nam więcej odwagi i stanowczości w prezentowaniu swoich racji – apelowała marszałek Elżbieta Anna Polak.

Podczas Forum dyskutowano także na temat skutków pandemii dla branży turystycznej.

Drugi dzień Forum poświęcono dwóm istotnym z punktu widzenia samorządów tematom. To zdrowie i ekologia. Gościem specjalnym był Marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki. Podkreślał, że samorząd jest szansą dla Polski. - Trend do socjalizmu czy wprowadzenia rządów centralistycznych albo autorytarnych przyspieszył. Klasa samorządowa musi dać opór temu, co szykuje tak zwany Nowy Ład, który osobiście oceniam jako największą zmarnowaną szansę dla Polski - zaznaczył.

Uczestnicy panelu „Społeczeństwo-Zdrowie-Demografia” starali się odpowiedzieć na pytanie, na ile zmiany w opiece zdrowotnej idą w parze z demografią, jaki powinien być wpływ samorządów na politykę zdrowotną, a także co przyniosą planowane zmiany w prawie. Wszyscy zgodnie twierdzili, że zmiany dot. ochrony zdrowia powinny odbywać się ponad podziałami. Przekonywali, że samorządy są najważniejszym miejscem na diagnozowanie potrzeb służby zdrowia. Podkreślali, że

planowane przez rząd zmiany nie służą poprawie sytuacji w ochronie zdrowia. Na pewno nie służy temu centralizacja. Uczestnicy debaty podkreślali, że pandemia odśłoniła deficyty systemu. Przekonywali, że tylko szczepienia mogą nas uchronić przed kolejną falą. Udział w dyskusji wzięli m.in. Bartosz Arłukowicz (lekarz, były minister zdrowia, poseł do Parlamentu Europejskiego), prof. Miłosz Parczewski (kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych, Tropikalnych i Nabytych Niedoborów Immunologicznych PUM Szczecin, członek Rady Medycznej ds. COVID 19 przy premierze RP), prof. Mirosław Grewiński, JM Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie, i Roman Kolek - przewodniczący Komisji Zdrowia Związku Województw RP, radny województwa opolskiego.

Temat osiągnięcia unijnego celu neutralności klimatycznej do 2050 r. zdominował debatę dot. ekologii. Uczestniczący w dyskusji samorządowcy podkreślali, że chcą iść w tym kierunku, ale napotykają na wiele przeszkód. Wszyscy jednogłośnie wymieniali brak współpracy rządu z samorządami. Udział w dyskusji wzięli m.in. Hanna Zdanowska, Konrad Fijołek - prezydent Lublina i zastępca prezydenta Gdańska Piotr Borawski.